

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I

Łódź, piątek 20 listopada 1953 r.

Nr 70

Coraz więcej artykułów dla ludności miast i wsi produkują zakłady przemysłu terenowego

WARSZAWA (PAP). — Przemysł terenowy, dążąc do coraz lepszego i pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności, wprowadza do produkcji wiele nowych artykułów, zwiększa ilość produkcji i podnosi jej jakość. Śląskie Zakłady Przemysłu Terenowego opłanywały już produkcję 42 nowych artykułów.

Pod koniec ubiegłego miesiąca robotnicy Częstochowskiej Wytwórni Mebli rozpoczęli produkcję poszukiwanych na rynku wieszaków, wykorzystując do tego celu odpady drzewne.

Siemianowickie ZPT rozpoczęło niedawno wyrób metalowych polewaczek ogrodniczych, blach i forem do ciast. Odlewnie w woj. stalinogrodzkiej będą produkować ruszty do pieców, płyty i krążki kuchenne.

Zakłady przemysłu terenowego w woj. bydgoskim produkują ok. 210 artykułów powszechnego użytku. M. in. piece kąpielowe, kucharki gazowe i elektryczne, a w dziale meblarskim — komplety

kombinowane i tapczany. Zakłady te znacznie rozszerzają produkcję artykułów dla rolnictwa.

Uwzględniając zapotrzebowanie rynku, bydgoski przemysł terenowy rzucił na rynek 37 nowych artykułów nie ujętych w planem. Są to m. in. wanny dziecięce, rury i kolanka do pieców, rajtuzy, zaparzacze do herbaty i wiele innych.

Dużą pomysłowość i inicjatywę w rozszerzaniu produkcji artykułów poszukiwanych na rynku przejawiają robotnicy w zakładach drzewnych w Różańsku w woj. szczecińskim. Przytapił oni już do produkcji grabie, drabin, beczek sosnowych, dębowych, dzieł, maselnic ręcznych, fasek, cebrzyków w różnych rozmiarach, balii drewnianych itp. Większość tych przedmiotów produkowana jest z odpadów drzewnych.

W Warszawie obradowało rozszerzone plenum krajowej komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich

przy Ogólnopolskim
Komitecie Frontu
Narodowego

WARSZAWA (PAP). — W dniach 17 i 18 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum krajowej komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego.

Obrady zgromadziły ponad 150

„Nieostrożna jazda” Amerykanów na drogach Anglii powoduje śmierć i kalectwo wielu osób

LONDYN (PAP). — Mnożące się w Anglii wypadki kalectw i śmierci spowodowane awanturniczą jazdą kierowców wojsk amerykańskich stacjonujących na kontynencie angielskim, stały się przyczyną ostrej interpelacji w Izbie Gmin. Deputowani labourystówscy Draddock, Ede i Silverman protestowali przeciwko wycy nom kierowców amerykańskich domagając się, aby przestrzegali oni angielskich przepisów ruchu ulicznego.

Deputowana Draddock podała przykłady, kiedy rodziny osób, które zginęły z powodu „nieostrożnej jazdy” kierowców amerykańskich, nie mogły otrzymać odszkodowania w myśl ustaw angielskich.



Na zdjęciu: szef delegacji polskiej na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — wiceminister spraw zagranicznych M. Naszkowski w rozmowie z szefem delegacji radzieckiej wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskim. Obok stoja minister pełnomocny J. Suchy i minister H. Birecki.

Fot — CAF

Ponad 6,5 miliona osób należy do TPP-R

WARSZAWA (PAP). — Ponad milion nowych członków wstąpiło do TPP-R w okresie tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obecnie liczą członków Towarzystwa przekroczyła 6 mln. 630 tysięcy. Robotnicy, chłopcy i inteligencja, kobiety i młodzież masowo wstępują w szeregi TPP-R dając wyraz swemu ciągłemu wzrastającemu zainteresowaniu życiem, pracą i osiągnięciami ludzi radzieckich.

Narady aktywu wojewódzkiego PZPR

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju odbyły się wojewódzkie narady aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na których zostały omówione i przedyskutowane tezy przedjazdowe przyjęte przez IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Przebieg narad wykazał, że uczestnicy ich w pełni popierają zawarty w tezach program działania partii na ostatnie 2 lata Planu 6-letniego. Słowa Bolesława Bieruta: „Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować” — zmobilizowały aktywność do konkretnej pracy nad realizacją tego programu.

Aktyw partyjny szeroko omówił zadania wynikające z tezy dla partii, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących miast i wsi. Rosnąca aktywność szeregow partyjnych przejawiała się dobitnie w licznych projektach dotyczących sposobów i metod wzmożenia walki o produkcję przemysłu i rolnictwa, o szybki wzrost stopy życiowej narodu.



Marionetkowy rząd amerykańskiego agenta — gen. Zahediego wytoczył proces b. premierowi Iranu Mossadikowi. Prokurator domaga się kary śmierci. Dr Mossadik oświadczył na rozprawie, że nie uznaje kompetencji trybunału wojskowego, gdyż aresztowanie i osadzenie go na ławie oskarżonych sprzeczne jest z konstytucją, którą zmienił lub uchylił może jedynie Medżlis (parlament irański). Również tylko Medżlis upoważniony jest do usunięcia premiera ze stanowiska, toteż Mossadik uważa się w dalszym ciągu za premiera irańskiego. Gmach sądowy, w którym odbywa się rozprawa, otoczony jest kordonami policji i wojska. W Teheranie i całym kraju trwają burzliwe demonstracje ludności: protestującej przeciw imperialistom, którzy zdolali opanować Iran.

Na zdjęciu: liczący ponad 70 lat dr Mossadik na ławie oskarżonych.

Szkoły dla szpiegów i dywersantów zakładają Amerykanie w Austrii

WIEDŃ (PAP). — Jak donosi prasa, władze amerykańskie utworzyły w zachodniej Austrii wiele ośrodków szpiegowsko-dywersyjnych, których zadaniem jest organizowanie akcji dywersyjnej w krajach demokracji ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Związku Radzieckim.

Z debaty nad polityką zagraniczną

we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Prawicowi socjaliści podjęli się brudnej roboty orędowników militarystów niemieckiego

W całej Francji rośnie fala protestów przeciw układom z Bonn i Paryża

PARYŻ (PAP). — Debata nad polityką zagraniczną we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym kontynuowana była we wtorek do północy. Podczas gdy na posiedzeniu porannym — jak już donosiliśmy — przemawiali wyłącznie przeciwnicy t. zw. „armii europejskiej” i „europejskiej wspólnoty politycznej”, zapewnijającej czołowe miejsce militarnym i odwetowcom zachodnio-niemieckim — po południu i wieczorem zabrali również głos obrońcy tego planu. Ich wystąpienia potwierdziły opinię kół politycznych, że obecna debata pomyślana jest przez koła rządowe jako „próba generalna przyszłej dyskusji nad układem o „armii europejskiej”.

W obronie „armii europejskiej” zabrał głos przede wszystkim deputowany socjalistyczny Jaquet, któremu sekundowali później inni członkowie SFIO (partii prawicowych socjalistów). W drodze zawilej i mętnej argumentacji

mówca usiłował dowieść, że zrealizowanie „wspólnoty europejskiej” stanowi „jedyny sposób rozwiązania problemu niemieckiego”.

Bronił również „armii europejskiej” socjalista Le Bail, rzucając przy tej okazji ordynarne oszczerstwa na Związek Radziecki. Członek SFIO, Gouin, przyznał, że opinia publiczna we Francji wypowiada się przeciwko „armii europejskiej”, zaś socjalista Defferre usiłował w sposób wykrętny oddzielić problem „europejskiej wspólnoty politycznej” od problemu „armii europejskiej”. Coste Floret (reakcyjna partia katolicka MRP) bronił

Dalszy ciąg na str. 2

Aktyw ZMP-owski radził nad sposobami realizacji przez młodzież wytycznych IX Plenum

W dniu wczorajszym (19.11.) odbyła się w Zarządzie Łódzkiej ZMP ogólnolódzka narada aktywu ZMP-owskiego, w której wzięli udział przewodniczący zarządów dzielnicowych, przewodniczący większych organizacji zakładowych i komendanci hufców SP.

Zadaniem narady było omówienie, w jaki sposób łódzka organizacja ZMP-owska będzie wcielała w życie uchwały IX Plenum KC PZPR.

Przewodniczący ZŁ ZMP, Chabelski, w swym referacie m. in. powiedział: „Trzeba, by w oparciu o bogate materiały IX Plenum Prezydium ZŁ ZMP, wszystkie wydziały, zarządy dzielnicowe, koła fabryczne, szkolne i koła w instytucjach rozwijały pracę polityczno-wychowawczą nad zapoznaniem całej młodzieży z dorobkiem ideologicznym i politycznym Plenum.”

„Należy we wszystkich zakładach pracy uczennicach i szkołach organizować otwarte zebrania ZMP-owskie, rozwijać szeroką dyskusję nad referatami tow. Bieruta, tezami przedjazdowymi i wytycznymi ZG ZMP, wskazującymi na zadania organizacji po IX Plenum KC PZPR.”

Po referacie wywiązała się szeroka, ożywiona dyskusja, w której aktywnie wysunęli szereg wniosków co do pracy organizacji.

Wysunięty został m. in. wniosek organizowania narad z młodzieżą pracującą w punktach usługowych — co z pewnością usprawni pracę tych punktów i poprawi jakość wykonywanych przez nie robót.

Mieszkańcy Żabieńca! Czym żyje Wasza dzielnica?

CO SIĘ W NIEJ
ZMIENIŁO OD R. 1945?
CO JESZCZE
TRZEBA ZMIENIĆ?
Powiecie nam o tym
w bezpośredniej rozmowie
na spotkaniu z redakcją
„ŁÓDZKIEGO EXPRESSU
ILUSTROWANEGO”
które odbędzie się w przyszłym tygodniu
MIESZKANCY
ŻABIENCA!

JUŻ DZIŚ

PISZCIE DO NAS
O WASZYCH RADOŚCIACH I KŁOPOTACH,
BRAKACH I OSIĄGNIĘCIACH,
SPRAWACH, KTÓRE
NALEŻAŁOBY NA TYM
SPOTKANIU PORUSZYĆ
NAJLEPSZE
KORRESPONDENCJE
ZOSTANĄ SPECJALNIE
WYRÓŻNIONE

Na listach nadsyłanych do redakcji prosimy zaznaczyć na kopercie: „Dział organizacji spotkań”.

72 Swięta

UNIESZKODLIWIENIE GRUPY
AGENTÓW IMPERIALISTYCZ-
NYCH W NRD

BERLIN. — Władze bezpieczeństwa NRD unieszkodliwiły grupę agentów, która działała z polecenia zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej osławionego generała hitlerowskiego Gehlena. Grupa ta uprawiała szpiegostwo i przygotowywała akty dywersji w miastach, położonych na wybrzeżu bałtyckim w NRD.

NOWY FILM RADZIECKI

MOSKWA. — W Ministerstwie Kultury ZSRR odbył się pokaz nowego filmu kolorowego „Wasza Zielonowa”. Film został nakręcony według sztuki Maksyma Gorkiego o tym samym tytule.

STUDENCI PAKISTAŃSCY WYSTĘPUJĄ PRZECIWO UKŁADOM W WOJSKOWEMU Z USA

KARACZI. — Na dorocznej konferencji Demokratycznej Federacji Studentów Pakistanu, uchwalono rezolucję w sprawie projektowanego paktu wojskowego między Pakistanem a USA.

„Podpisanie tego paktu — głosi rezolucja — doprowadzi do szybkiego zlikwidowania naszej suwerenności i niezawisłości, w imię których naród pakistański i jego młodzież poniosły olbrzymie ofiary”.

GRUPA PRZEOSTAWICIELI ANGLIJSKICH KOŁ GOSPODARSTWA LONDYN DA SIĘ DO ZSRR

LONDYN. — „News Chronicle” zamieszcza wiadomość swego korespondenta z 22 listopada wyjeżdżającego do Moskwy dla prowadzenia rokowań handlowych 30 przedstawicieli angielskich kół gospodarczych.

Nawet burżuazja francuska nie chce „armii europejskiej“

REWIZJONISCI zachodnio-niemieccy odrobnie sciszyli głos — jak to się mówi: „położyli uszy po sobie“. Oświadczają, że wprawdzie „nadal nie uznają“ granicy na Odrze i Nysie, ale gorąco zapewniają, że nie mają na myśli zmiany tych granic „przy pomocy siły“. Gotowi są „rozkazać“ nawet w tej sprawie. Nie z Polską, oczywiście, albowiem doskonale zdają sobie sprawę z tego, że Polska Rzeczpospolita Ludowa z nikim rokowań na temat swych nienaruszalnych granic prowadzić nie będzie. Więc gotowi są rozkazać (i „rokuja“) z wypadkami narodu polskiego spod znaku „Komika“ (KO-mitet MIKO-lajczyka), „Miedzymorza“ (sa nacyjnych „mocarstwów“) i „białego-konia“ — Andersa. Wychodzący w Londynie „Dziennik Polski“ publikuje właśnie cykl „wywiadów“ przeprowadzonych przez wysłannika tego pisma z szeregiem odpowiedników w rodzaju b. hitlerowskiego pułkownika, a obecnie „przywódcy“ SPD, Carlo Schmid, członka Bundestagu, Herberta Wehnera i przywódcy „frondu europejskiego“ — Fritzera Erlera. Wszystkie te „wywiady“ poświęcone są sprawie przyszłych „rokwania“ polsko-niemieckich w kwestii granic na Odrze i Nysie. „Czas przyszły“ w tych wywiadach rozbitych przez agenta wywiadu amerykańskiego określony jest na wyimaginowaną chwilę, gdy „Polska nie będzie podlegała władzy komunistycznej“. Miłomowny hołd szubrawców dla patriotyzmu polskiej klasy robotniczej.

TE ZAPEWNIENIA ODWETOWCÓW

że nie myślą o „użyciu siły“ i te „kontakty“ ich ze zgni-

kami „polskiej emigrandy“, oczywiście nie są obliczone nawet na polskiego słuchacza „Głosu Ameryki“ czy „Bibisi“. Odwotowcy zachodnio-niemieccy są zbrodniami-rzeczywistościami, ale nie są kompletnymi durniami. Wiedzą oni doskonale, że w Polsce nikt nie ma złudzeń co do zamiarów i celów Herr Adenauera i jego klik. Nikt w Polsce ani na chwilę nie zapominał szczerości pana profesora Hallsteina, „doradcy“ bońskiego MSZ, który zapowiedział, iż celem „zjednoczenia Europy“ jest „zjednoczenie aż po Ural“.

WIĘC NIE POLAKÓW

usiłują oszukać ścisłymi nutami odwotowcy bońscy. Głosne ujadanie sfory bońskiej zostało zastąpione potulniejszym skłoniem ze względu na sytuację na Zachodzie. Akcja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich nabiera we Francji rozmachu. Masy ludowe, coraz większa część burżuazji francuskiej, coraz liczniejsi politycy burżuazyjni, prawie cała prasa mieszczańska — choć różnymi argumentami, ale jednomyślnie wypowiadają się przeciwko „armii europejskiej“ i wzmocnieniu Wehrmachtu hitlerowskiego. A tymczasem Waszyngton,

zagrożony fiaskiem tej maniakalnej „idei“ przekształca Niemiec zachodnich w „serce“ agresywnego bloku atlantyckiego, coraz silniej naciska klawisze szantażu, gróźb, przekupstw — aby uzyskać od rządu francuskiego zobowiązanie referowania w parlamencie francuskim ratyfikacji „armii europejskiej“. Ale im więcej USA naciskają — tym silniej rośnie opór. Decydująca „gra“ ma nastąpić podczas konferencji „trzech“ na Bermudach.

„Sprawa dania Niemcom broń do ręki i przyznanie suwerenności Republice Federalnej, będzie głównym tematem konferencji bermudzkiej“ — pisze amerykańska agencja „United Press“. Tak więc, do tej właśnie „gry“ na Bermudach, jako „przygrywkę“ mają służyć bońskie „zapewnienia“, że odwotowcy zachodnio-niemieccy „nie myślą o użyciu siły“.

TA NOWA TAKTYKA ODWETOWCÓW

zachodnio-niemieckich bynajmniej nie jest nowa. „Najlepszą metodą jest skrytość i podstęp — pouczał swych podwładnych Adolf Hitler. — Cele niemieckie nie mogą być naturalnie urzeczywistnione w kilka dni, ani nawet w kilka tygodni. Musimy unikać wszystkiego co mogłoby wzbudzić nieufność za granicą“.

Bonn i Waszyngton wyobrażają sobie, że „tatyka“ nieboszczyka fuchera z roku 1933 może być również zastosowana w roku 1953. Wodźce polityki atlantyckiej nie nauczywszy się niczego z wielkiej lekcji historii, sądzą, że narody świata również niczego się nie nauczyły i wszystko zapomnieli. I w tym błędzie tkwi zarodek wszystkich niepowodzeń polityki atlantyckiej, które już były i porażek, które jeszcze będą. „Trzeba być głupim jak barany Panurga, aby rzucić się w przepaść, jaką stanowi armia europejska“ — pisze burżuazyjny dziennik francuski „Rassemblement“. Panurg, to jak wia domo jedna z postaci powieści Rabelaisa pt. „Gargantua i Pantagruel“, będąca synonimem oszustwa.

Myślą się panowie z Wall Street i ich słudzy z Bonn. Narody nie są stadem bezmyślnych baranów, które będzie można zaprowadzić na rzeź pod przewodnictwem hitlerowskich kozłów przebranych w skórę „europejską“. Atlantycy Panurgowie poparzą sobie palce przy próbie takiej operacji, jak już poparzyli je sobie przy kilku innych okazjach.

J. W.

rozwiąza się nadal pod znakiem szerokiej jedności.

Dzięki wspólnej inicjatywie komunistów i socjalistów, cały niemiecki personel jednej ze szkół w Montpeller ogłosił deklarację, popierającą układy z Bonn i Paryżem. Liczne osobistości z departamentu Cotes du Nord, w tym 7 sojalistycznych merów i zastępców merów, wzywają parlamentarystów reprezentujących ten okręg do przeciwstawienia się ratyfikacji układów wojennych.

Z okazji targów w Angoulême w dniu 16 bm. liczna delegacja ludności udała się do deputowanych tego okręgu z żądaniem wystąpienia przeciw traktatowi z Bonn i Paryżem.

Ostatnio odbyła się w Waszyngtonie konferencja walutowa, na której pogłębiły się sprzeczności w obozie światowego imperializmu. Przedstawiciele USA nie zgodzili się na podwyżkę cen złota, proponowaną przez kraje bloku szterlingowego.

(Z prasy)



Kulisy anglo-amerykańskiej „współpracy“ finansowej. (rys. Kukryniksy)

Z debaty nad polityką zagraniczną we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

■ Dokończenie ze str. 1

„armii europejskiej“ i domagał się, by Zgromadzenie uchwaliło „jasną rezolucję, która dałaby wyraz ciągłości polityki francuskiej na rzecz zjednoczenia Europy“.

Gaullista Leon Noel wystąpił również przeciwko „wspólnocie europejskiej“ jak i przeciw planowi utworzenia „armii europejskiej“. Stwierdził on, że w projektowanej „wspólnocie“ Francja byłaby nieuchronnie upośledzona w stosunku do Niemiec zachodnich.

Dłuższe przemówienie wygłosił pod koniec obrad wtorkowych postępowy republikanin De Chambrun. Podkreślił on, że t. zw. „europejska“ polityka rządu wywołuje sprzeciw całego kraju. Mówca wykazał, że w ramach „wspólnoty europejskiej“ uzyskalyby hegemonie Niemcy zachodnie.

De Chambrun przypomniał dalej, że traktat francusko-radziecki prze widuje, iż oba rządy mają konsultować się we wszystkich sprawach dotyczących uregulowania problemu niemieckiego. Traktat ten — stwierdził mówca — pozostaje najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Francji. Tymczasem obecny francuski minister spraw zagranicznych Bidault, sabotuje wszelkie rokowania francusko-radzieckie. De Chambrun zarzucił ministrowi Bidault, że „składa swe noty do kontroli Adenauerowi“ i że konsultuje się z nim za każdym razem, gdy podjęte być mają rozmowy ze Związkiem Radzieckim.

Zgromadzenie Narodowe — oświadczył mówca — powinno zabronić panu wyrzekania się na Bermudach najważniejszych praw Francji.

W środę wieczorem debata została wznowiona. Na listę mówców wpisał się liczni deputowani z różnych ugrupowań. Mają też zabrać głos minister Bidault i premier Laniel. Zapowiedziane zostało wniesienie kilkunastu projektów rezolucji.

PARYŻ (PAP). — Akcja pro testacyjna we Francji przeciw ko układom z Bonn i Paryża

Z kraju

Medźwiedzie tatrzańskie poszły na legowiska zimowe

ZAKOPANE. — Straż leśna i turyści w Tatrach zauważyli w ostatnich dniach kilka niedźwiedzi przechodzących przez Liliowe. Niedźwiedzie udawały się już na legowiska zimowe, które znajdują się w najwyższych partiach Tatr. Niedźwiedzie przed odejściem na legowiska zimowe dokarmiane są przez straż leśną mięsem końskim.

Rekordowy zbiór

OPOLE. — Rekordowy zbiór buraka cukrowego osiągnięto w gospodarstwie PGR Jamy w pow. Olesno na Opolszczyźnie. Z jednohektarowej plantacji zebrano tam 916,73 q buraka cukrowego.

Sukces ten osiągnęło 10-osobowe ognisko, złożone z żon robotników PGR Jamy dzięki stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych w uprawie i nawożeniu oraz starannej pielęgnacji roślin.

Wystawa

„Budowa wszechświata“ w Gdyni

GDYNIA. — Zorganizowana przez Dom Wojska Polskiego wystawa ku czci M. Kopernika „Budowa wszechświata“, która ostatnio wystawiona była w sali Teatru Narodowego w Warszawie otwarta będzie w Gdyni w dniach od 20.11 do 30.11 br.

Uwaga członkowie Zw. BoWiD

W piątek, dnia 20 bm. o godzinie 18 w świetlicy Zw. B o W i D przy ul. Piotrkowskiej nr 49 p.l. Piotr Perczyński wygłosi odczyt pt. „Bitwa stalin-gradzka“.

O osiągnięciach gminy Tum

Ostatnia w latach ubiegłych pierwsza — w roku bieżącym

GMINA Tum zerwała ze złą tradycją wleczania się w tyle. Gmina Tum nareszcie wzięła się w garść i zdecydowanie prze naprzód. Pierwsze miejsce w pow. łęczyckim: pierwsze w dostawach zboża, pierwsze w spłacaniu podatku gruntowego.

W dniu 5 października notowano tam: zboże 81 proc. planu rocznego, podatek 65,2 proc., mleko 59 proc., żywielec 55 proc.

A więc w porównaniu z takim samym okresem z lat 1951 i 1952 — osiągnięcie naprawdę imponujące.

JAK DO TEGO DOSZŁO?

Nasampród krótka charakterystyka gminy Tum. Spośród 17 gromad tylko w Marynkach i w Mchowicach przeważają ziemie żłtynno-ziemniaczane. Gromada Tum — to olbrzymi ogród warzywny. W innych gromadach również znaczną część arealu uprawnego przeznaczają chłopi pod uprawę warzyw. Do dajmy, że sama tylko kontraktacja dla Centrali Ogrodniczej objęła w gm. Tum 250 ha.

Od wcześniej wiosny przez cały rok seki tamtejszych chłopów doważą na targowiska do Łęczycy, Ozorkowa, Zgierza i Łodzi tony marchwi, czwiky, pietruszki, kapusty, kalafiorów, cebuli, por, selerów, ogórków, pomidorów.

Od nowalijek poprzez jesienne i zimowe zapasy — z wykorzystaniem całego wachlarza cen rynkowych.

Gdzie jak gdzie, ale właśnie w gm. Tum przeważa zamożność nawet wśród wielu małych rolników gospodarzy. Sporo tu kulałów i spekulantów, a więc ich szkodliwe oddziaływanie na ogół mieszkańców jest o wiele silniejsze niż gdzie indziej.

Jak więc do tego doszło, że gm. Tum w wypełnianiu obowiązków państwowych wysunęła się na pierwsze miejsce w pow. łęczyckim? Czyżby kulały i spekulanci skapitalizowali?

Odwrotnie, stali się jeszcze bardziej aktywni w sianiu szkodliwych plotek i zamętu

Patrzyłam na to „przez pryzmat rondla“

Kobiety zabierają głos w naszej ankiecie „Nowe artykuły“

Kochany Expressie — należałam do tych, którzy kiedyś strasznie „psioczyli“ na to, że nie ma tego lub innego artykułu codziennego użytku.

— Cóż z tego — mówiąłam do męża — że budują jedną i drugą wielką hutę, że powstają nowe fabryki, kiedy ja nie mogę kupić zwykłego rondla, miski czy rury do pieca.

I teraz muszę się przyznać ze skrucą, że mój punkt widzenia na sprawy uprzemysłowienia kraju, kierowany przez — jak to my sobie w domu z mężem określaliśmy — przez „pryzmat rondla“ był fałszywy.

Zrozumiałam że aby było pod dostatkiem tych rondli, garnków czy misek trzeba było najpierw budować huty i rozwijać fabryki i zakłady, wyjść z dawnego zacofania przemysłowego i stworzyć możliwości do podniesienia stopy życiowej całego narodu.

Jeszcze do jednego muszę się przyznać. Nie bardzo wierzyłam w to, czy doczekam się owoców z budowy tych nowych hut, fabryk, wielkiego przemysłu. Częstościwa obniżka cen i rozporządzenie produkcji szeregu nowych artykułów, zwiększenie ilości tych, których brak

odczuwało się na rynku, jest właśnie efektem wysiłku z tych dni, kiedy rosły fabryki i nowe huty.

Czego pragnę jeszcze? Chyba tego, żeby te fabryki rosły nadal. Wiem, że jest to możliwe tylko przy wspólnym wysiłku każdego z nas. Powstaje to z naszej pracy. A wtedy przyjdą i dalsze zniżki cen, wtedy już będzie coraz mniej braków, życie będzie coraz łatwiejsze.

I myślę, że wnet będę mogła kupić tyle rondli ile zechcę, kocioł do prania, wannę domową do kąpieli. Chyba wszystko.

A na gwiazdkę chciałabym kupić synkowi mocne, ładne saneczki. Przepraszam, że się tak rozpisałam i przesyłam pozdrowienia Redakcji.

DANUTA WOŁOSZ

* * *

Piszcie do nas, Czytelniczko, czego jeszcze brak jest na rynku. Co byście chciały nabywać w sklepach. Wasze odpowiedzi są cenną wskazówką dla producentów. Natomiast od zakładów produkcyjnych oczekujemy dokładnych odpowiedzi co będą produkowały z artykułów codziennego użytku.

Ankieta „NOWE ARTYKUŁY“ Łódzki Express Ilustrowany, Piotrkowska 96.

podarze z grom. Mętlew: Maria Jateczkowska zalegała z dostawą 13 q zboża, Leonard Bakalarz — z 18,3 q, Tomasz Wiktorowski — z 17 q, Jan Głupczyński — z 23 q zaległości.

Wszyscy narzekali na nieurodzaj.

— Cośmy mogli, dostawiliśmy. Tej reszty w żaden sposób nie będziemy mogli oddać. Bo skąd — nie ma.

Wiedzą jednak sąsiedzi jak kto siedzi. A przewodniczący Prezydium GRN, Henryk Bartczak, syn chłopów właśnie z Mętlewa, wie najlepiej na co kogo stać.

Oto w czasie umiarkowanej rozmowy Głupczyński wygłosił, że została mu tylko jedna kłosa na konia i tona na chleb. Gdyby oddał ten „maly“ zapasik, wówczas na jego gospodarstwo zwalżyłyby się wszystkie plagi egipskie.

Przewodniczący Bartczak wie jednak, że Głupczyński ma jeszcze inne rezerwy, że tony zboża na pewno nie poświęci na obrok dla konia, a drugiej na chleb domowego wypieku — chleb przecież najczęściej kupuje w sklepach GS.

— Nie ma co dłużej rozwodzić się, panie Głupczyński — przerwał fał narzekania przewodniczący — musisz przecież porozmawiać z innymi opieszalcami. Oto, aby sklepy GS zawsze miały chleba pod dostatkiem nie tylko dla was, lecz i dla wszystkich chłopów, aby ludność miast również do syta mogła jeść chleb — plan odstawy wykonać musicie wy i każdy z rolników. Zapamiętajcie sobie, że plan dostaw jest prawem niezłomnym!

Z każdym z wezwanych gospodarzy został ustalony ostateczny termin dostawy.

* * *

Jakie są rezultaty? Oto gm. Tum wysunęła się zdecydowanie na pierwsze miejsce w pow. łęczyckim, uzyskując ponad 90 proc. planu rocznego w skupie zboża.

C. M.

Dobry kelner nie powinien przepuszczać dań złej jakości

W dyskusji na temat praw pracy restauracji i barów łódzkich zabieram głos po kucharzach jako pierwszy kelner. Reprezentuję starszą generację. W moim fachu pracuję ponad 50 lat — mówi Władysław Hayto, kelner restauracji „Górniak” (ul. Sieradzka 3).



goście konsumują z reguły tylko napoje alkoholowe, a my obsługujemy ludzi pracy jadających obiady czy kolacje.

Wyda mi się, że restauracja, w której pracuję, powinna być zamieniona na bar, gdzie byłoby wydawane dania popularne półporcyjne, dostępne dla każdego człowieka pracy.

Wszyscy powinni zdawać sobie z tego sprawę, że kelner to nie tylko ten, który podaje potrawy i obsługuje konsumentów. Kelner to ogólnie cały personel. Dobry kelner jest brakiem, który nie powinien przepuszczać do konsumpcji dań złej jakości. W ten sposób dba on nie tylko o gościa, ale i o zakład.

W ten sposób staje się kelner czynnikiem wyrabiającym dobrą czy złą markę za kładową gastronomię, w którym pracuje.

Sk.

Od poniedziałku wpłaty na węgiel z II rzutu

W poniedziałek, 23 bm., wszystkie dzielnicowe biura opałowe w Łodzi rozpoczynają przyjmowanie wpłat za węgiel z II rzutu. Rozwinięcie węgla rozpocznie się w dniu 1 grudnia i trwać będzie do 31 marca 1954 r. Termin uiszczenia wpłat ustalony został do dnia 15 marca przyszłego roku.

Osoby, które nie pobrały węgla z I rzutu otrzymają teraz 50 proc. przypadającej im normy na rok opałowy 1953-54. Wszyscy odbiorcy, którzy w dzielnicowych biurach opałowych przed otrzymaniem węgla z I rzutu złożyli zaopatrzenia potwierdzone przez komitety domowe, nie potrzebują składać obecnie żadnych dodatkowych zaopatrzenia. Jedynie w wypadku jeśli u kogoś zmieniły się warunki lokalowe lub też ilość osób, należy przedłożyć w dzielnicowych biurach opałowych zaświadczenia potwierdzone przez komitety domowe.

Golone, strzyżone

O przyszłość Dodka

Dodek jest oczkiem w głowie mamy — Mama nie skarci nigdy Dodka, Mimo że Dodek — spostrzegamy — Wyrasta szybko na... wyrodek.

Na lekcjach psoty, w domu dasy. W miescie wybrali, słowa brzydkie. Nóg podkładanie, dzikie pisy — Wszystko by zepsuć, nic z pożytkiem.

Gdy ojciec Dodka chce przykarić, Mama już w oju widzi kata, Dodek zaś czując w niej oparcie, Dalejże nowe figle pitać.

Dodek jest oczkiem w głowie mamy — Niestety, jak chwast w ogrodzie — W szkole, za szkoła sieje zamęt — O, młodociany zeń chuligan, OSA.

Prośba Starowej Góry

Piszemy do Ciebie Re dakcja w imieniu całej Starowej Góry, miejsce wości znajdujące się za Józefowem, którą za mieszkuje w 50 proc. robotnicy. Wracając z pracy w porze jesien-

nozimowej mamy do przebycia od Józefowa do Starowej Góry 3 km w ciemności. Na szosie i na polu zaczepiają nas chuligani. Pisaliśmy do MPK z prośbą o przedłużenie trasy jednego autobusu do Starowej Góry, lecz odmówiono nam. Redakcja, może Ty nam pomożesz, bo jesteśmy naprawdę w bardzo trudnej sytuacji.

Robotnicy ze Starowej Góry

Nie wątpimy, że MPK znajdzie jakąś radę i przyjdzie z pomocą robotnikom ze Starowej Góry.

Odpowiadamy

S. B.: Jak zdołaliśmy ustalić — oferta Obywatela nie została przyjęta, gdyż wakuje sta nowisko już obsadzone zaangażowanym wcześniej pracownikiem.

TAD. SŁUPINSKI — PABIANICE: Zachęca Obywatela napisać bezpośrednio do Prez. WRN — Wydział Zdrowia. Od dział Kadr. Redakcja nie pośredniczy w sprawach zatrudnienia.

B. BENIUSZKO: Woje wódzki Pełnomocnik M. S. wystąpił z prośbą o dokonanie zmiany na kazu pracy Obywatela w resortie Min. Handlu Wewn. do Woj. Zarz. Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska”.

PKS notowany jest u nas na pierwszym miejscu jeżeli chodzi o ilość skarg i zażaleń skierowanych pod jego adres.

Najwyższy czas żeby wszystkie te skargi znalazły należyty oddźwięk wśród pracowników PKS.

(643)

Zofia Szuklarska, Chorzów

Nasze rady

WŁAD. SIEDLAK — RADOMSKO: Prosimy wolno wzywać wyłącznie w nieszczęśliwych wypadkach, gdzie na tymczasową, doraźną pomoc lekarską, ze względu na bezpieczeństwo życia, jest nieodzowna. Choroba anginy, o której pisał Obywatel, nawet jeżeli lekarz dał skierowanie do szpitala — nie jest równoznaczna z nieszczęśliwym wypadkiem i w tych okolicznościach

wzywanie pogotowia musi być poprzedzone za zgodą lekarza. Gdyby lekarz pogotowia wysyłał do ludzi przez zbiegłych, a więc w wypadkach, gdzie nie zachodzi konieczność natychmiastowej interwencji lekarskiej — nie stać do wypadków, w których chodzi o natychmiastowy ratunek. Z tych więc względów nałożony mandat karny jest słuszny.

Cztery tysiące podań czeka na załatwienie

Łodzianie chcą mieć ogródki ale nic się nie robi, żeby im przyjść z pomocą

Ogródek działkowy dla rodziny robotniczej — to własne jarzyny, owoce, kwiaty, to świeże powietrze i wypoczynek po pracy.

Dlatego sprawa organizowania nowych ogródków działkowych w dużym mieście robotniczym, jakim jest Łódź, wiąże się nierozdzielnie z podniesieniem stopy życiowej człowieka pracy.

Jak wygląda obecnie sytuacja w tej dziedzinie?

Można powiedzieć, że zdecydowanie źle. Według norm Ministerstwa Gospodarki i Komunalnej i Ministerstwa Budownictwa Łódź, ze względu na stan pracujących powinna mieć obecnie ok. 26 tys. użytkownikom działek i około 3 tys. ha ogródków działkowych. Tymczasem w naszym mieście ilość działkowców dochodzi zaledwie do 6 tys. osób a powierzchnia ogródków obejmuje 90 ha.

Dlaczego w takim razie nie tworzymy nowych ogródków działkowych? — nasuwa się logiczne pytanie. I tu właśnie wyłaniają się „niezwykłe” trudności.

Okazuje się, że Wydział

Budownictwa Prezydium Rady Narodowej już dawno wytypował nowe tereny pod ogródki działkowe o powierzchni około 387 ha, ale... zaledwie 8 proc. nadał się do zagospodarowania. Pozostałych nie można zamienić na ogrody, bo w większości są one własnością PGR-ów, jak np. Księża Młyn, Pojezierze na Julianowie, Wenecja.

A tymczasem robotnicy z zakładów im. Stalina, którzy sąsiadują prawie z Księżym Młynem, nie mają ani jednego ogródka działkowego. Również pozbawieni są działek m.in. robotnicy z osiedla przy ul. Teresy sąsiadującego z Pojezierzem, robotnicy Chojen, Rudy Pabianickiej i Widzewa.

Ostatnio np. majątek PGR na Widzewie przekazany został na Ośrodek Zaopatrzenia Robotniczego. Czyż nie właściwiej było przekazać ośrodkowi jeden z majątków poza miastem, a tutaj stworzyć tak bardzo potrzebną kolonię „ogródków działkowych”? Niestety Prezydium Rady Narodowej nie pomyślało o tym. Nie pomyślano też o wystąpieniu do Państwowych Gospodarstw Rolnych o przekazanie niezbędnych dla mieszkańców miasta terenów pod ogródki działkowe i nie pomyślano o zagwarantowaniu kredytów na wykupienie od prywatnych właścicieli użytkowanych przez nich placów, planowanych pod ogrody.

Prezydium nie przewidziało również w budżecie na rok 1953 funduszy na konserwację ogródków działkowych. Na ostatniej konferencji zwolnionej przez ORZZ w sprawie ogródków działkowych przedstawiciel Miejskiego Zarządu Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych stwierdził, że w tym roku „przegapiono” tę sprawę.

O tym jak mało MZPUK interesuje się ogrodami działkowymi może świadczyć również

Fakt godny napiętnowania

Nie tak dawno inspektorzy techniczni MPRB nr 3 przeprowadzali inspekcję robót przy ul. 22 Lipca 45. I oto zastali dwóch murarzy w mieszkaniu lokatora tego domu, Stanisława Gawrońskiego.

Obaj murarze byli kompletnie pijani. Jak się okazało, Gawroński „u gości” ich za to, że wykonywali murywanie jego piwnicy z materiałów MPRB.

Murarzy — Henryka Słomkowskiego i Franciszka Maliewskiego — zwolniono dyscyplinarnie z pracy.

Fakt rozpijania członków załóg remontowych i nakłanianie ich do kradzieży jest godnym jak najsurowszego napiętnowania. (se)

fakt, że z przeznaczonych na rok bieżący 400 tys. zł na inwestycje w ogrodach działkowych wykorzystano dotychczas zaledwie połowę.

Uchwała Prezydium Rady z dnia 1. 12. 1951 roku o zagospodarowaniu użytków rolnych w miastach mówi wyraźnie o tym, że należy je przekazywać związkom zawodowym. Tymczasem Łódź realizacją tej uchwały nie może się poszczycić, zdarzają się bowiem wypadki eksploataowania tych terenów przez PGR.

Do ORZZ wpłynęło już dotychczas 4 tys. podań o nowe działki. Podania te ze względu na brak terenów nie mogą być uwzględnione. Wolne place przy ul. Wodnej, Jesionowej czy Aleksandrowskiej są przysiółkową kropką w morzu potrzeb.

Wytypowane pod ogrody działkowe 387 ha — to 7.740 działek. Zadaniem pilnym Prezydium Rady Narodowej jest takie podejście do tej sprawy, aby nowe działki z wiosną przyszłego roku mogły przejść w użytkowanie łódzkich robotników. (k)

Natryski, masaż a nawet... bufet MHD

Otwieramy nowe łaźnie

wyposażone w komfortowe urządzenia

Onegdaj uruchomiony został w częściowo przebudowanym budynku przy ul. Zachodniej 56 nowy, siódmy z kolei zakład kąpielowy.

Zakład ten posiada 33 wanny. W przyszłym tygodniu uruchomi się natryski oraz łaźnie ruską i rzymską. Ponadto na żądanie wykonywana będą masaże. Nowością będzie w tym zakładzie bu-

fet MHD oraz kiosk z kosmetykami.

Jeszcze w tym roku przeprowadzone zostaną remonty kapitalne zakładów I, II, IV i V. Zakład III przy ul. Kruczej 11 po czterotygodniowej przerwie, podczas której badana była wytrzymałość kotła — ruszył wczoraj.

W przyszłym roku odnowi się zakład nr VI. Kontynuowane też będą roboty przy budowie nowoczesnego zakładu kąpielowego przy ul. Rzgowskiej — róg Dąbrowskiego. Powstanie tu łaźnia typu sportowego ze 100 natryskami. Odda się ją do użytku w roku 1955.

Z łódzkich łaźni korzysta przeciętnie około 100 tys. osób miesięcznie. Mogłoby korzystać jednak znacznie więcej, gdyby łodzianie chodzili do łaźni we wszystkie dni tygodnia. Tymczasem obecnie jest tak, że do środy łaźnie stoją prawie puste, a od czwartku zaczyna się tłok.

W interesie kąpielących się leży więc odwiedzanie łaźni w ciągu pierwszych dni tygodnia, gdyż wtedy nie straci się niepotrzebnie czasu i jest pewność dostania się do kąpeli. (k)

Pod hasłem: frontem do klienta 29 listopada br. doroczne zebranie łódzkich Spółdzielni Spożywców

Oddział okręgowy ZSS Łódź. Miasto jest najmłodszym okręgiem na terenie kraju. Jego działalność datuje się bowiem od lutego br., kiedy z okręgu łódzkiego powstały dwa związki: na miasto Łódź i na województwo łódzkie.

W dn. 29 listopada na zjeździe spółdzielni zarząd okręgu złoży sprawozdanie za okres 10 miesięcy swej działalności, wysłucha krytyki członków, uchwali wytyczne dalszej pracy.

W zjeździe udział weźmie 200 delegatów z głosem decydującym oraz 100 delegatów z głosem doradczym, którzy wybiorą nowe władze: radę okręgową.

Obroady zjazdu toczyć się będą w chwili, gdy ogłoszone zostały tezy przed II Zjazdem PZPR oraz nastąpiła częściowa obniżka cen. Przed aparatem spółdzielczym stoi zadanie dostarczenia klientowi miasta Łodzi pełnego asortymentu artykułów spożywczych i przemysłowych oraz towarów codziennego użytku w dostatecznej ilości i najlepszej jakości.

Dlatego też narady toczyć powinny się głównie w tym kierunku: jak usprawnić pracę zwłaszcza zaopatrzeniowców, od których wiele zależy będzie czy w najbliższej przyszłości sklepy spożywcze i przemysłowe PSS postawią do dyspozycji ludzi pracy odpowiednią ilość artykułów do wszechnego użytku. (Z. S.)

Osiedle im. Marchlewskiego coraz ładniejsze

W Osiedlu Robotniczym im. J. Marchlewskiego dokonywane są obecnie prace przy naprawie i porządkowaniu ulic. Część ulic otrzymała chodniki wykładane płytami cementowymi oraz trawniki.

Osiedle domków indywidualnych otrzymało nową ulicę, wykładaną kostką granitową. Na placach między blokami mieszkальnymi posadzono drzewa i krzewy.

Dzięki temu już w przyszłym roku mieszkańcy osiedla będą mieć na swoim terenie od dawna oczekiwane zieleńce. Koresp. B. A.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254 44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253 60
Miejski Ośr. Infor. 159 15

TEATR

NOWY (Włocławskiego 15) nleczynny
IM. ST. JARACZA (Jara 27 20) g. 15.30 i 19.30 „Chirurg”
POWSZECHNY (Obr. Starograda 21) g. 19.15 „Awantury w Chioqqi”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.30 „Donna Juanita” — przedst. zamkn.

MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Rodzinka”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Smok w Nieswarowie”
PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmacka”

CO?gdzie?KIEDY?

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30, XI Koncert Symf. W programie: Wagner i Brahms.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Pod tureckim jarzmem” g. 16, 18.15, 20.30
DYNIA (Przejazd nr 2) „Telewizja”, „W obrotach pokoju”, PKF 48-53 g. 18, 19, 20 Program dla najmłodszych „Jabłonka o złocistych jabłkach”, „Dzień kurcząt” g. 16, 17

MODA GWARDIA (Zielona 2) „Gesi baby Jagi” g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Duma królowa” g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Kwiat miłości” g. 17, 19

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Fanan Tulipan” g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Maks mek” g. 18, 20
MAJA (Kilińskiego 176) „Pomysłowy sprzedawca” g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Zakazane piosenki” g. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Zagubione melodie” g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Sprawa do załatwienia” g. 18.30
SWIT (Bałucki Rynek 5) „Z dalekich miast i odległych wsi” g. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Taksówka nr 3886” g. 16, 18, 20
WISLA (Przejazd nr 2) „Tajemnica linii okrętowej” g. 18, 20

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Tajemnica wyspa” g. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Czekaj na mnie” g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Brygada szlifierza Karhana” g. 18, 20
DWORCOWE „W lasach Kirgizji”, „Podziękowanie dla ko'ka”, „Przebieg sportowy 3-52” PKF 46-53 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Apteki: nr 45 (Limańskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 23 (Łagiewnicka 120), nr 21 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

GYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpital im. dr. Madurowicza — ul. Krzemieniecka 5; od godz. 20 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Pływaczka łódzka startuje z Węgrami w Bytomiu

Jedyną zawodniczką Łodzi w reprezentacyjnym młodzieżowym zespole pływaków polskich jest E. Malinowska. Powołana ona została na mecz z Węgrami, który odbędzie się w Bytomiu 26 bm. E. Malinowska zobowiązała się do osiągnięcia do maja roku przyszłego wyniku na 200 m st. klas. lepszego od dotychczasowego rekordu Polski.

Guziński powołany na obóz

Mistrz Polski juniorów Guziński z Włóknarza powołany został na obóz treningowy organizowany przed zestawieniem reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją.

Guziński tytuł mistrza Polski juniorów zdobył w wadze lekko-półśredniej. Po turnieju w Białymstoku odniósł on walcząc w barwach Włóknarza szereg cennych sukcesów czym zwrócił na siebie uwagę.

Teraz Ogniwo gra ze Spójnią z Gdańska

Podczas gdy koszykarze Włóknarza grać będą w niedzielę, 22 bm., poza Łodzią, dwie inne drużyny łódzkie pierwszej ligi mają spotkania wyznaczone w Łodzi.

Spójnia grać będzie w niedzielę, w sali w Helenowie z Gwardią (Kraków). Mecz rozpocznie się o godz. 18. poprzedzonym spotkaniem drużyn łódzkich AZS-Spójnia o mistrzostwo Kł. A.

Natomiast Ogniwo zmierzy się ze Spójnią (Gdańsk), która po zwycięstwie nad Włóknarzem po nownie odwiedzi Łódź. Mecz odbędzie się w sali przy ul. Zakątnej 82 o godz. 11.

Bokserzy A klasy na ringu

Budowlani — Włóknarz i Gwardia — KS im. Marchlewskiego oto dwa najbliższe mecze o drugie mistrzostwo łódzkiej klasy A.

Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 18, w sali przy ul. Nawrot 27, a drugi w tej samej sali w niedzielę, 22 bm., o godz. 11.

Otwarcie sztucznego lodowiska w Warszawie

W czwartek odbyło się nieoficjalne otwarcie sztucznego lodowiska w Warszawie. Pierwszy na lod wszedł były mistrz Polski Stanisławski, a za nim inż. Kalbarczyk, Skrzetuska, Dolecki, Niemczykowski, Głowacki i inni. Wszyscy ci zawodnicy wyrażają się o lodowisku z najwyższym uznaniem.

Pierwszy oficjalny mecz odbędzie się 1 stycznia.

Kłopoty Kolejarza przed meczem z Włóknarzem

Warszawski Kolejarz ma prawdziwy kłopot z zorganizowaniem meczu bokserskiego o mistrzostwo II ligi z łódzkim Włóknarzem. Początkowo Kolejarz chciał urządzić spotkanie w hali Gwardii. Okazało się jednak, że wynajęcie hali kosztuje aż 7.500 złotych, a na to Kolejarz nie mógł sobie pozwolić. Chciano więc doprosić do spotkania w hali Kolejarza w Pruszkowie, lecz okazało się, że i ta hala jest zajęta.

Do tej więc pory nie wiadomo, gdzie odbędzie się mecz. Mówi się o hali Budowlanych lub też o hali w Ursusie pod Warszawą. Dziwnie wydaje się, że Kolejarz wcześniej nie zatrudził się o organizację meczu.

Oczywiście tak jak i inne kluby, kierownictwo Kolejarza trzyma skład drużyny w tajemnicy. W każdym razie jest wiadomo, że w koguciej będzie startował Zwolski, a w półśredniej Duriasz, a w półśredniej mistrz juniorów — Rojewski, w lekkośredniej Karpiński i ciężkiej Jeż.



Wspólnym wysiłkiem przezwyciężymy trudności w rozwoju boksu łódzkiego

Z boksem łódzkim nadal nie jest dobrze. Na ten temat przeprowadziliśmy rozmowę z przewodniczącym Sekcji Bokserskiej ŁKKF Konstantym Ekiertem, który podzielił się z nami swymi uwagami.

— Dlaczego w boksie łódzkim nadal nie widać poprawy?

— Sądziłem, że mistrzostwa A klasy stać będą na znacznie wyższym poziomie, a tymczasem na 26 rozegranych dotychczas spotkań mieliśmy aż 8 walkowerów.

— Czym się to tłumaczy?

— Po prostu niektóre drużyny były zdekompletowane. Musi na ringu występować w drużynie przynajmniej 7 zawodników, a w 8 wypadkach brak było kompletu. Zezwoliliśmy na udział w mistrzostwach juniorom, ale i to nie rozwiązało zagadnienia.

— Proszę o konkretne przykłady.

— Otóż Widzew stracił trenera Cegielskiego. Obecnie pięściarzy Widzewa trenuje Kawczyński, któremu właściwie nie wolno prowadzić treningów. W KS im. Marchlewskiego nie rozwiązano dotąd problemu właściwej propagandy boksu na terenie tak wielkiego zakładu pracy. W ZPB im. Szymańskiego praca na tym odcinku zapowiadała się początkowo bardzo dobrze, ale potem zamarlała.

— Jak jest u Budowlanych?

— Po pięknych sukcesach u Budowlanych niestety wyczerpały się rezerwy. Podobnie przedstawia się sprawa w AZS. Po zdobyciu w I kroku dwóch tytułów mistrzowskich praca zanikła. Prawie identycznie jest w Stali.

— Czy istnieją jakieś jaśniejsze perspektywy?

— Owszem. Cieszymy się np., że w ZPB im. Dubois boks zyskuje coraz większe zrozumienie. Podobnie jak w Zrywie i ZPB im. Waltera.

— Czy Gwardia, jako ewentualny przyszły mistrz

Łodzi, ma szanse zakwalifikowania się do II ligi?

— Gwardia pracuje bardzo ambitnie. Ma niezłą dziesiątkę, ale o szansach awansu mówić dziś jest jeszcze przedwcześnie.

— Jak przedstawia się boks w Włóknarzu?

— Ambicją naszą jest zakwalifikowanie się do I ligi, co nie będzie mimo wszystko rzeczą łatwą. Powróćmy do Włóknarza dwóch zawodników „starszego gwardii”, a mianowicie: Stanikowski i Lubelski, ale mamy poważne kłopoty z salą treningową. Pisarski ma „pełne ręce roboty”, opiekując się aż 45 zawodnikami; jak na jednego trenera, to stanowczo za dużo. Pociągający jest fakt powstania we Włóknarzu silnego aktywu społecznego.

W wyniku narady trenerów wysunięto wniosek by w sezonie zimowym przeprowadzać systematycznie zawo-

dy klasyfikacyjne. W pierwszej dekadzie grudnia przeprowadzimy więc pierwszy krok bokserski, a potem ruszy B klasa.

— Jak jest wyście z tej krytycznej sytuacji?

— Trzeba znaleźć nowe, lepsze formy propagandy boksu. Muszą bardziej planowo i lepiej pracować poszczególne kluby. Walka na ringach polegać powinna nie na zdobywaniu problematycznej wartości punktów, a na podniesieniu poziomu umiejętności. Nie będziemy tolerować bokserów nie posiadających odznak SPO.

Tak więc, mimo pewnych osiągnięć pięściarzy łódzkich, trzeba jeszcze włożyć dużo pracy, aby zapewnić bokso- wi łódzkemu należne mu miejsce.

J. N.

SPO — odznaką każdego sportowca

Zbliża się dzień rewanżu czołowych żużlowców

Tegoroczny sezon motocyklowy w Łodzi był wyjątkowo bogaty. Na torze żużlowym rozegrano szereg spotkań drużynowych z najsilniejszymi zespołami. Ponadto byliśmy świadkami licznych imprez o charakterze propagandowym.

Do najciekawszych należał start Kapali ze Szwendrowskim, zorganizowany w ramach meczu piłkarskiego Artystów — Prasa. Pojedynkę tych dwóch doskonałych zawodników zakończył zwycięstwem Kapala. Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że Szwendrowski startował wówczas niemal bezpośrednio po za-

wodach odbytych w Warszawie w czasie których doznał kontuzji.

Teraz zbliża się dzień rewanżu. Zapowiedziano już przyjazd do Łodzi Kapali, który startować będzie w niedzielę w meczu towarzyskim między Kolejarzem (Rawicz), a Ogniwem (Łódź). Kapala spotka się więc raz jeszcze ze Szwendrowskim, który, jak wiemy, znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Wspomniany mecz odbędzie się na torze przy Pl. 9 Maja, 22 bm. o godz. 11.



nak obiektywnie stwierdzić, że Szwendrowski startował wówczas niemal bezpośrednio po za-

Ostatnia niedziela na boiskach Piłkarze jadą do Albanii

Po pierwszym rzucie finałowych spotkań piłkarskich o Puchar Polski na szczeblu centralnym, które jak wiemy przyniosły tak wiele nieoczekiwanych wyników, w niedzielę 22 bm. odbędą się dalsze spotkania.

Tym razem weźmie w nich udział zeszłoroczny zdobywca pucharu Kolejarz (Warszawa).

Spośród 16 wyznaczonych meczów dojdzie do skutku tylko 12, bowiem cztery zostały odwołane w związku z wyjazdem naszych czołowych piłkarzy do Albanii.

Nie dojdą do skutku spotka-

nia: Ogniwo (Bytom) — Gwardia II (Kraków), Spójnia II (Warszawa) — Górnik Bytom, Budowlani II (Gdańsk) — Górnik (Zabrze), Ogniwo II (Kraków) — Unia (Chorzów).

Zawodami niedzielny o Puchar Polski piłkarze zakończą tegoroczny sezon. Dalsze mecze pucharowe odbędą się już na wiosnę roku przyszłego.

O puchar ŁKKF przy stole tenisowym

W dniach 7-13 grudnia odbędzie się w Łodzi pierwszy wielki turniej tenisa stołowego o puchar przechodni ŁKKF w konkurencji żeńskiej i męskiej.

Zgłoszenia imienne zawodniczek i zawodników kola sportowe winny nadesłać do sekcji ŁKKF do 30 bm.

RADIO

PIĄTEK, 20 LISTOPADA

16.00 Francuskie piosenki ludowe. 16.20 (Ł) „Wielka rola małych spraw”. 16.35 (Ł) Koncert wybitnych solistów. 16.50 (Ł) Koncert muzyki polskiej w wyk. LPRP. 17.05 Klub racjonalizatorów. 17.20 (Ł) „Jesienne szczyty”. 17.30 (Ł) 2 mikrofonem przez miasto i wieś 17.40 (Ł) Aud. konkursowa 17.50 (Ł) Muzyka rozr. 18.00 (Ł) Nasz pl. n. 18.10 (Ł) Muzyka. 18.20 (Ł) Na boiskach i bieżniach. 18.30 Pogad. przyrodnicza. 18.40 Muzyka operowa. 19.20 Pogad. sport. wa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Zurbinowie”. 20.20 Muzyka polska. 21.26 Wia. domowej sport. 21.36 Muz. tanecz. 21.50 Z życia ZSRR. 22.20 Koncert ch. w. 22.40 Vincent D'Judy. Sonata C-dur. 23.10 Pies. ni Brahmsa. 23.25 Muzyka symf.



Historia jednej reklamacji

W maju bieżącego roku w jednej z łódzkich księgarni nabyliśmy jako prezent imieninowy dla koleżanki czterotomowe dzieło pt. „Rodzina Thibault”. W trakcie czytania okazało się, że w tomie I str. 402, 403, 406, 407, 410, 411, 414, 415 nie są zadrukowane.

Zwróciliśmy się więc do księgarni z prośbą o zamianę tego tomu, ewentualnie całego kompletu, ale propozycja nasza spotkała się z odmową i polecono nam zwrócić się pod adresem wskazanym w załączonej kartce kontrol

nej, tzn. do Łódzkiej Drukarni Dzielowej.

Tam reklamacja została przyjęta, za słuszną uznana i obiecano załatwić sprawę w ciągu kilku dni.

Niestety, mimo że zgłaszaliśmy się początkowo w oznaczonych terminach, a potem nawet tydzień lub dwa później — reklamacji nie załatwiono, gdyż:

1. Poszukamy w księgarni lub magazynie i pani zamienimy.

2. Odnajdziemy w drukarni arkusz to wkleimy.

3. Przyjedzie koleżanka X z urlopu to załatwi.

4. Wróci kol. Y, on się tą sprawą zajmie i na pewno załatwi.

Ale:

Ad 1) Nie znaleziono ani w księgarni, ani w magazynie i nie zamieniono.

ad 2) Nie znaleziono arkusza w drukarni i nie wklejono.

ad 3) Przyjechała z urlopu, ale nie załatwiła.

ad 4) Wrócił, ale nie załatwił.

Wreszcie po pięciu miesiącach sprawę załatwiono niespodziewanie 12 listopada br. szybko, sprawnie i ostatecznie.

Kartka kontrolna pochodzi zapewne z innej książki i do I tomu „Rodziny” wpała przypadkowo. Książka w Łódzkiej Drukarni Dzielowej nie była drukowana i dlatego reklamacja skierowana jest niewłaściwie. Należy zwrócić się do Domu Słowa Polskiego w Warszawie, który książkę drukował.

Dom Słowa Polskiego na pewno książkę zamieni, a tom I „Rodziny” przekaże na pamięć Łódzkiej Drukarni Dzielowej, wypełniając strony 402, 403, 406, 407, 410, 411, 414, 415 dedykacją dla biurokratów.

(Na podstawie listu Z. S. z Łódzkich Zakładów Wytwarzających Aparatury Elektrycznej).

Z-T.

Ze stadionów świata

W Sao Paulo odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Brazylii, które przyniosły kilka dobrych wyników: 100 m Ferreira 16,7; 200 m Cabral 21,6; 400 m Roques 47,7; 110 m ppl. Carneiro 1,47; 400 m ppl. Carneiro 53,6; trójskok De Silva 15,54; kula Dambros 16,22. Najlepszy wynik w konkurencji kobiet osiągnęła De Castro, która skoczyła 1,64.

W Australii sławny biegacz Landy zapowiedział próbę ataku na rekord świata Haegga na jedną milę. Rekord wynosi 4:01,4. Landy ma nadzieję uzyskać czas w granicach 3:58.

W Salzburgu Finlandia pokonała w zapasnictwie klasycznym Austrię 7:1. Drużyna Finlandii spotka się 9 grudnia z Francją w Paryżu.

W Wiedniu Pajak ustanowił nowy rekord Austrii na 100 m stylem klasycznym 1:23,7. Bernhard przepłynął 100 m motykiem 1:21, a Wagnersommerer 100 m motykiem w 1:25,4.

W Sztokholmie pływacy szwedzcy uzyskali w sztafecie 10x100 czas 10:28,4. Średnia więc wypadła 1:02,8. Larsen przepłynął swoją setkę w 57,4.

Hawajczyk Oneaka, Micażyk zaledwie 15 lat, przepłynął 1500 m w czasie 19:32,7.

Wieczornica Gwardzistów

Wieczornica sportowa Gwardzistów przełożona z 14 bm., odbędzie się w sobotę, 21 bm., w sali przy ul. M. Buczka 27, o godz. 19.

W części oficjalnej wystąpią goście z odczytu o rozwoju kultury fizycznej i sportu w ZSRR.



(69)

Czarne brody Marokańczyków przybrały barwę drogi. Kerrol, sam szary jak upiór od kurzu i potu, szedł środkiem drogi, przybijając oczy, ilekroć wychodził z cienia wielkich drzew w osłepiające plamy słońca. Tholier szedł za nim w krok, na odległość zawołania.

Długie zbrocze skończyły się wreszcie i droga biegła znowu w dół. Zieleń po obu jej stronach stawała się coraz gęstsza. Droga prostowała się z wolna, w miarę jak dżungla pęła się w górę, sklepiając się gdzieś wysoko jak kościelna nawa.

Kerrolowi zdawało się zrazu, że wnętrze lasu jest prawie ciemne. Ale stopniowo wzrok przyzwyczajał się do zielonego półcienia, w jakim pograżała się droga, jakby biegła dnem olbrzymiego akwarium. Wkrótce zbite sklepienie liści przystąpiło do nieba. Gdzieś tam, nad koronami drzew, szalało niewidoczne słońce. W zielonej studni drogi kolonialnej wisiał gęsty, przytępniony zaduch. Gorące wyziewy ziemi i roślin zatykały dech. Ruchy ludzi zwolniły się, jakby całe zmęczenie marszu zważyło się na nich od razu.

Kolumna Chartona wchodziła w leśny tunel, oddział za oddziałem. Nungowie z płaskimi mieczami w rękach wystąpili znów na czoło. Pułap z gałęzi, cierni, lian i lam-busów opuszczał się coraz niżej, zmuszając ludzi do pochylania głów.

Tempo marszu zwolniło się, jakby powietrze zamieniło się w wodę. Kolumna pęła leniwie, dusząc się z gorąca i braku tchu. Marokańczycy, oddziały tubylcze, kulili z drążkami na ramionach, legionieści — wlekli się, ledwie poruszając nogami. W zielonej, nie kończącej się studni nie można było ubezpieczać boków kolumny, nie można było macać czujkami okolicy, można było tylko iść z pochyloną głową, walcząc z rosnącym ciężarem ekwipunku i własnego

ciała. Charton zastanawiał się nawet, czy nie zarządzić wypoczynku, ale doszedł rychło do wniosku, że w tym złowrogim miejscu najdłuższy nawet postój nie mógłby dać ludziom wytchnienia. Pułkownik rozkazał tylko wydać dodatkową rację wody.

Koło południa droga poczęła się wznosić. Dżungla pęła nad kolumną, ukazując niskie niebo koloru rtęci. Jaskrawy odbłask niewidocznego słońca stał na środku nieboskłonu i oświeślał, elejąc wśród zarośli szkielety skał. Kolumna pęła się coraz węższą drogą, wzbijając chmury wapienne go pyłu.

Na pierwszym wzniesieniu Charton zarządził wypocinek. Upał południowych godzin zwałił się na ludzi. Pokryci błotem i kurzem, podobni bardziej do upiórów niż do wojska, zalegli każda plamę cienia na zboczach Marokańczycy Kerrola obsadzili dwa wapienne konce, panujące nad drogą, zapewniając kolumnie bezpieczeństwo. Pod osłoną ich maszynę przeczekiwano śmiertelne godziny tropikalnego żaru.

Stanowiąca straż tylna kolumny kompania karna Legii leżała w przydrożnych chaszczach, z nosami wytkniętymi w stronę, skąd przyszła. Drogę zaryglowano zwaliny na nią w poprzek drzewo, za którym ustawiono karabin maszynowy. „Whisky”, Van Hoven i Deladerrière leżeli u jego lufy, wypatrując oczy na drogę, pustą w słońcu jak koryto wyschniętego potoku.

— Jedno jest pocieszające — odezwał się Van Hoven — a mianowicie to, że nikt z nas już drugi raz tą drogą nie pójdzie. Miło pomysleć, że cokolwiek się stanie, to już ostatni raz.

„Whisky” nie usiłował nawet splunąć. Kurz i upał nie pozostawiły mu w gardle krzty śliny.

— Dla mnie i o ten jeden raz za dużo — mruczał. — Mam od samego początku nosa, że nie tędy mi droga. Idę nie tą drogą, co trzeba, i w złym kierunku.

Deladerrière wypuł ze wstrętem przesycone owoc mango.

— Innej drogi nie ma — powiedział obojętnie.

— Mnie już to raz powiedzieli — mruczał na wpół do siebie „Whisky”.

Van Hoven zachichotał złośliwie.

(c. d. n.)